

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU
DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ SPORTU OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
(NR 13)
z dnia 19 marca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami (nr 13)

19 marca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat realizacji programów adresowanych dla dzieci i młodzieży i ich wpływu na upowszechnianie sportu oraz system szkolenia sportowego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szybalska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Karol Gryko** dyrektor Wydziału Sportowego Polskiego Związku Koszykówki, **Janusz Uznański** prezes zarządu fundacji Polska Siatkówka, dyrektor operacyjny Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Szymon Kujat** starszy specjalista Działu Szkolenia w Polskim Związku Pływackim, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami.

Witam posłów, zaproszonych gości, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pana Piotra Borysa, zastępcę dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich w MSiT pana Marcina Nowocienia, panią dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Małgorzatę Szybalską. Jest z nami również pan naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży w MSiT Marcin Brzychcy, pani naczelnik Wydziału Sportu Młodzieżowego w Departamencie Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki Karolina Szkurlat, pani Emilia Różycka – naczelnik w Departamencie Kształcenia Ogólnego w MEN, pan Janusz Uznański – prezes zarządu fundacji Polska Siatkówka i dyrektor operacyjny Polskiego Związku Piłki Siatkowej, pan Karol Gryko – dyrektor Wydziału Polskiego Związku Koszykówki, pani Alicja Szatkowska – prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych i pan Szymon Kujat – starszy specjalista Działu Szkolenia w Polskim Związku Pływackim.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat realizacji programów adresowanych do dzieci i młodzieży i ich wpływu na upowszechnianie sportu oraz system szkolenia sportowego. Poproszę o przedstawienie tematu w pierwszej kolejności przez pana wiceministra sportu Piotra Borysa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości.

Szanowni państwo, Ministerstwo Sportu i Turystyki w swoim założeniu sięga do systemu szkolenia dzieci i młodzieży. To jest dla nas absolutnie fundament tworzącej się piramidy. Z ostatnich badań – którymi dzielimy się z państwem już na kolejnych Komisjach, już nie chcę tego powtarzać – wiemy, w jaki sposób współczesne dzieci i młodzież odchodzą tak naprawdę od aktywności fizycznej, aktywności ruchowej. 30% dzieci jest w kompletnym bezruchu,

65% polskiego społeczeństwa nie robi nic ze sobą w zakresie aktywności ruchowej. Wszystko wynika tak naprawdę z tej podstawy, czyli z nawyków i tego, co może zaproponować szkoła w systemie zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych.

W związku z tym chciałbym bardzo krótko przedstawić, jak ten system związany z aktywnością fizyczną, systemem szkolenia dzieci i młodzieży, osób z niepełnosprawnościami wygląda. Chcemy promować zdrowy styl życia i aktywność, dlatego dedykujemy łącznie w 2025 r. 752 mln zł na wsparcie sportu powszechnego. Jeżeli chodzi o składowe budżetu, na to nakłada się budżet państwa z części 25 – to jest 388 mln zł, Fundusz Zajęć Sportowych dla Uczniów – to jest 30 mln zł i Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, który przeznaczamy na ten cel – to jest 335 mln zł. Łącznie 752 mln zł, o których wspominałem. Ze źródeł finansowania poszczególnych programów, jeżeli chodzi o budżet państwa, z budżetu państwa z części 25 finansujemy program „Aktywna szkoła”. Chciałem po raz kolejny powtórzyć – będziemy mieli okazję w dniu jutrzejszym w szczegółach zapoznać się z programem „Aktywna szkoła”, jutro o godzinie 8.30. Na ten rok przewidziana kwota 214 mln zł, 270 mln zł było w roku poprzednim. Program „Aktywność dla każdego” – 115 mln zł, dedykowane w konkursach. Program „Mały mistrz” – 30 mln zł, „Ligi amatorskie” – 25 mln zł, „Sportowe talenty”, którymi badamy stan kondycji fizycznej dzieci i młodzieży – 2,3 mln zł.

Jeżeli chodzi o źródła finansowania z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów, dedykujemy tutaj dwa programy: „ABC pływania” – 19 mln zł i „ABC ruchu” – 11 mln zł. Jeżeli chodzi o środki dedykowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, ich jest kilka. W „Sporcie wszystkich dzieci” to jest 8 mln zł na ogólnopolskie szkolenie i współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży. Oprócz tego upowszechnianie sportu dzieci i młodzieży przez polskie związki sportowe – 50 mln zł, ale wyłącznie ograniczone do PZS i związków sportowych, bez pozostałych instytucji, takich jak kluby, fundacje. Ten program jest wyłącznie dedykowany PZS. Program „Klub”, tradycyjnie, 108 mln zł, 6,8 tys. klubów finansowanych z tego programu. Utrzymujemy i kontynuujemy współpracę z PZPN, „Certyfikacja szkółek piłkarskich” w czterech kategoriach, części gwiazdki brązowej, srebrnej, złotej i diamentowej. „Program wsparcia akademii piłkarskich działających przy klubach Ekstraklasy i I ligi”, nowy program, ale stanowiący naszą kontynuację – 36 mln zł. Kolejny program, który wygenerowaliśmy jako nowy w ministerstwie w ubiegłym roku i który stanowi również kontynuację w roku bieżącym, to wsparcie akademii piłkarskich kobiet – 9 mln zł. Tradycyjnie ze zwiększonym budżetem upowszechnianie sportu osób z niepełnosprawnościami – 35 mln zł. Program „Aktywny student”, nowy program – 30 mln zł. „Aktywne wakacje” – 15 mln zł.

Jeżeli popatrzymy, szanowni państwo, na wszystkie te programy, to chcę powiedzieć o kilku. Uważam, że ich kontynuacja i praca nad nimi, nad ich ulepszaniem, poprawianiem ma głęboki sens. Wcześniej wspomniany przeze mnie program „Aktywna szkoła” – kilkadziesiąt tysięcy grup ćwiczebnych w roku ubiegłym, pewne modyfikacje, które są już w roku bieżącym, które będą jutro omawiane na pełnej Komisji. Do tego przeznaczaliśmy w roku ubiegłym również środki na sprzęt po 25 tys. zł na szkołę, które wzięły udział w tym konkursie. Operator – Fundacja Orły Sportu, o której mogliśmy usłyszeć dzisiaj w drugiej części naszej Komisji. Zwiększenie stawki pracy trenera, wuefisty, animatora do poziomu 90 zł za godzinę pracy. To jest ta różnica, która w tym roku nastąpiła. Wiemy, że 60 zł brutto to było za mało. W tym roku będzie to 90 zł za godzinę pracy trenera i to już są przyzwoite pieniądze. Jeżeli chcemy wyciągać dzieci do aktywności w sportach, które mogą polubić i kochają, na obiektach sportowych przyszkolnych, choć nie tylko na tych obiektach, to finansowanie taką kwotą pozwala już w lepszym stopniu zagospodarować trenerów, wuefistów. Często aktywny trener czy wuefista może bardzo przyzwoicie dołożyć się swoją aktywnością do budżetu rodzinnego, często jako drugie źródło utrzymania.

Program „Aktywny student”, nazywamy ten program i dedykujemy ten program także aktywności sportowej i fizycznej studentów. „Program lig akademickich” – szanowni państwo, środowisko akademickie to ponad 1,2 mln studentów w 354 uczelniach publicznych i niepublicznych. Utrzymujemy 30 mln zł, jeżeli dobrze pamiętam, w sześciu dyscyplinach, z finałem w ubiegłym roku w grudniu w Krakowie. Niesamowicie pozytywna rywalizacja między studentami i te ligi naprawdę sfokusowały taką aktywność na poziomie uczelni wyższych. Chcemy to kontynuować. Oczywiście w przyszłości chcemy dążyć do takiej akademickości sportu – nie powiem, że jak w Stanach Zjednoczonych, bo nam jeszcze lata świetlne do tego brakuje, ale zarówno kariera dwutorowa, jak również aktywność fizyczna i próba zmiany m.in. aktywności poprzez

zwiększenie godzin wychowania fizycznego na studiach, które zostały znacząco ograniczone, to jest nasz cel. Oprócz tego „Ligi amatorskie” – nieprawdopodobnie chwyciły to dobrze zorganizowane grupy w różnych dyscyplinach. W tym roku 25 mln zł. „Ligi amatorskie” to wszystkie te miejsca, gdzie osoby, sportowcy amatorzy rywalizują. Trzeba mieć minimum osiem drużyn, ustawić grafik spotkań. Naprawdę pokrywanie kosztów i sal sportowych, sprzętu, sędziów itd. wywołało niesamowicie pozytywną rywalizację. Jest nawet taka jedna liga stworzona na poziomie administracji samorządowej, publicznej, państwowej. W ubiegłym roku kilkadziesiąt zespołów nawet w piłce nożnej i tysiące osób zostało wyciągniętych do takiej aktywności na poziomie na przykład ministerstw, różnych instytucji publicznych. Ludzie się zobaczyli, zintegrowali. To jest jeden z przykładów, ale on dotyczy również części osób młodszych, także młodzieży, nie tylko osób dorosłych.

Wspomniane przeze mnie akademie piłkarskie – dwa zdania o tym powiem. One stanowią, szanowni państwo, pewien model, być może kiedyś w perspektywie do przełożenia również na inne dyscypliny w sportach drużynowych. Właściwie to chyba najlepiej zorganizowany dzisiaj system w Polsce, patrząc na piłkę nożną. Koszykówka tego nie ma. Koszykówka ma tylko część akademii w sporcie kobiet, natomiast nie ma takiego systemu jak w piłce nożnej. Piłka ręczna podobnie jest bardzo rozproszona. Dedykowanie środków średnio na poziomie ok. 700 tys. do każdej z akademii w I lidze i średnio na poziomie ok. 1,3–1,5 mln zł w ekstraklasie spowodowało, że często stanowi to 20% dodatkowych środków do budżetów akademii, które szkolą w systemach U13, U19, i ma na celu jeszcze większą profesjonalizację szkolenia w akademiach piłkarskich. Coraz więcej akademii piłkarskich Ekstraklasy, głównie I ligi, decyduje się na to, aby szkolić również w piłce nożnej kobiet – i temu też dedykowaliśmy, jak wspomniałem, osobny program w kwocie 9 mln zł.

„Mały mistrz”, a więc edukacja wczesnoszkolna, I–III, także realizowana przez operatora. Program „Klub”, jak wspomniałem, operator LZS, w tym roku 108 mln zł. Proszę zwrócić uwagę, że w 2016 r. było to 24 mln zł, teraz jest 106 mln zł, czyli ponadczterokrotnie więcej. Łącznie 6806 klubów w tym systemie.

„Aktywna szkoła – raz, dwa, trzy”, także z funduszu. To głównie: „ABC pływania” – 19 mln zł i kontynuujemy dwudziestogodzinny kurs pływacki dla klas I–III; „ABC ruchu” – kwota 11 mln zł, głównie jako profilaktyka nadwagi i otyłości – to jest trzydziestogodzinny cykl zajęć dla dzieci w aktywności sportowej.

Utrzymujemy i kontynuujemy program „Aktywne wakacje”, o czym wspomniałem, w kwocie 15 mln zł. Oprócz tego, oprócz akademii piłkarskich „Program certyfikacji szkółek piłkarskich” – często są to również szkołyki piłkarskie, które są zlokalizowane nawet w okręgówkach czy nawet w klasach A. Są przykłady szkółek, które są certyfikowane nawet na poziomie wiejskim i prowadzą zajęcia nawet z 200–250 dziećmi. Dlatego nadanie im kategorii i wymuszanie jakości jest wspierane przez nas, robi to za nas PZPN, ale bardzo efektywnie.

Zastanowiliśmy się nad tym, w jaki sposób oddzielić „Sport wszystkich dzieci” w szkoleniu przez PZS, żeby nie musiały rywalizować z klubami, małymi fundacjami, i postanowiliśmy oddzielić osobną pulę, tak jak wspomniałem wcześniej, kwotę 50 mln zł i tam wyłącznie PZS dedykują swoje programy na sport powszechny, na upowszechnianie swoich dyscyplin sportowych – po to, żeby nie było takiej dzikiej rywalizacji wszystkich w jednym worku. Wydaje się, że ta linia demarkacyjna podziału jest bardzo, bardzo istotna.

W odróżnieniu od sportu „Aktywność dla każdego” – te konkursy się w tej chwili już kończą, te nabory się kończą; 115 mln zł w programie, który został dedykowany głównie klubom, stowarzyszeniom, fundacjom sportowym na organizację turniejów, podnoszenie i zwiększanie szkolenia wśród dzieci i młodzieży. Zobaczymy, ile tych wniosków ostatecznie wpłynie, ale spodziewamy się ogromnego zainteresowania. Ostatni rok już pokazał, ile tysięcy dobrze przygotowanych wniosków zostało do nas skierowanych. Pan dyrektor mi podpowiada, że już jest 3,5 tys. wniosków na program „Aktywność dla każdego”, na tę kwotę 115 mln zł.

„Sportowe talenty”, szanowni państwo, znacie, ale mam nadzieję, że po wyborach prezydenckich będzie odblokowana zawieszona w Trybunale Konstytucyjnym ustawa o sporcie i będziemy mogli objąć „Sportowymi talentami” również przedział dzieci klas I–III i wtedy będziemy mieli zbadaną co roku całą populację. Największe badania tego typu w Europie. Pamiętamy też wyniki, one były prezentowane, nie wiem, czy na podkomisji, pani przewodnicząca, czy na Komisji głównej. Program jest przez nas utrzymany. Liczymy również na to,

że w większym stopniu kluby sportowe będą chciały sięgać do tej bazy, i dlatego ta ustawa, która jest w tej chwili zawieszona w TK, jest nam do tego potrzebna.

„Program upowszechniania sportu dla osób z niepełnosprawnościami” – 35 mln zł. Mamy pewien dylemat polegający na tym, że w upowszechnianiu sportu osób z niepełnosprawnościami mamy ciągle białe plamy, tzn. są wybitne ośrodki, miejsca, które mają od lat przygotowany system pozyskiwania środków, wsparcia klubów. Bielsko-Biała jest na przykład takim fenomenem, już nie mówiąc o Warszawie oczywiście, w swojej skali, gdzie jest bardzo dobrze zorganizowany system sportu osób z niepełnosprawnościami. Podaję to jako przykład, ale mamy też całe regiony, które są praktycznie wykluczone i mają niezwykle mało wniosków. Też się zastanawiamy nad tym po spotkaniu z PFRON, który mniej więcej w kwocie ok. 180 mln zł wspiera sport i aktywność ruchową osób z niepełnosprawnościami. Musimy w tym elemencie upowszechniania sportu, głównie kluby, zastanowić się, w jaki sposób ocenić miejsca i spróbować – pewnie już nie w tym roku – zasypywać te białe plamy czy inspirować, wspierać również organizacje, które promują sport osób z niepełnosprawnościami w miejscach czy regionach, które znacznie odstają od pozostałych. To jest ogromna dysproporcja i przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia.

Oprócz tego jest cała pula sportu wyczynowego, szkolenie, współzawodnictwo w młodzieżowych kategoriach w ramach systemu sportu młodzieżowego, szkolenie centralne zawodników kadry narodowej plus wsparcie współzawodnictwa w sporcie wyczynowym na wszystkich imprezach o randze mistrzostw Polski, Europy i świata we wszystkich młodzieżowych kategoriach. Wspieramy oczywiście szkolenia w publicznych i niepublicznych szkołach mistrzostwa sportowego, we wszystkich kategoriach wiekowych, w stacjonarnych ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży prowadzonych przez PZS, wspieramy uniwersjady, turnieje olimpijskie, Grupę Wyszehradzką, gdzie ta rywalizacja również ma miejsce. Inwestujemy w ogóle cały system sportu młodzieżowego na poziomie centralnym w ośrodkach szkolenia sportowego. Na to wszystko mamy kwotę 201,4 mln zł. Oprócz tego oczywiście szkolenie, udział i wspieranie młodzieży uzdolnionej w ramach olimpiad, które mamy, które są organizowane, zarówno zimowych, halowych, jak i letnich. Tu bardzo istotne jest to, że włączają się samorządy na zasadzie współfinansowania. Mamy często problem, głównie z olimpiadą zimową, która odbywa się w trzech regionach Polsce. Cieszymy się z faktu, że w ubiegłym roku Małopolska do tego przystąpiła, wymienia się tak naprawdę corocznie z Dolnym Śląskiem, częściowo ze Śląskiem.

W materiałach macie państwo przekazane wszystkie informacje dotyczące systemu szkolenia, ilości zawodników szkolonych, zarówno w kadrach narodowych, jak i w kadrach wojewódzkich. Na realizację „Programu ogólnopolskich olimpiad młodzieży” mamy 12,8 mln zł, a w szkoleniu kadr wojewódzkich 67 mln zł. Oprócz tego akademickie centra szkolenia sportowego, wojewódzkie centra szkolenia sportowego, ludowe zespoły sportowe, które również szkolą, jeżeli chodzi o ACSS, które obejmujemy – łącznie na te cele, plus wojskowe i LZS przeznaczamy 23 mln zł. Oprócz tego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przeznaczamy środki na szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo w ośrodkach działających ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego w kilku dyscyplinach. Po pierwsze, w hokeju na lodzie, kolarstwie, koszykówce, lekkiej atletyce, łyżwiarstwie figurowym, łyżwiarstwie szybkim, piłce ręcznej, piłce siatkowej, rugby, tenisie stołowym oraz badmintonie. Przy współpracy z PZS mamy kwotę 41 mln zł.

Ostatnia rzecz, którą chciałem państwu przedstawić – pozostałe są wymienione w tabelach, które państwo od nas otrzymaliście – chciałbym zwrócić uwagę na uzupełnienie tego szkolenia, już nie dedykowanego PZS czy we współudziale z samorządami, ale w programie, który po raz pierwszy zadziałał w ubiegłym roku – i uważamy, że zadziałał bardzo dobrze i potrzebnie. To jest „Klub pro”. W tym roku mamy 102 mln zł. Zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób zwiększyć jeszcze liczbę klubów – z 600 do 800, żeby powiększyć to grono, być może lekko ścinając te najbardziej wysokie kwoty, bo były kluby, które nawet zyskiwały po 500–700 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Do 1 tys., panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Na razie mamy 700–800, żeby zagwarantować ciągłość tym, którzy byli w ubiegłym roku. Chodzi o to, żeby to było mniej więcej, plus minus na podobnych kwotach, z lekkim minusem, ale mimo wszystko w porównywalnych kwotach. To jest dla nas także kolejny fundament szkolenia dzieci i młodzieży w sporcie wyczynowym poprzez kluby, które punktuja, które mają tak

naprawdę wielkie osiągnięcia, chociaż często są zlokalizowane w małych miejscowościach, ale mają od lat wielką tradycję, znakomity, wypracowany system szkolenia, wielu kadrowiczów. Z tymi klubami spotkał się pan minister Nitras już dwukrotnie. Zostały wymienione wszystkie poglądy. Było nawet raz chyba 800 osób na Stadionie Narodowym, trenerów, działaczy sportowych, także częściowo młodych zawodników, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami po tym pierwszym roku. To był bardzo krótki okres realizacji, ale niezwykle celny w potrzeby. Mniej więcej połowa klubów opowiadała, że to były pierwsze w ogóle w historii pozyskane przez kluby środki ministerialne, które pozwoliły głównie na to, aby zakupić niezbędny sprzęt, ale przede wszystkim dofinansować trenerów. Trenerzy po raz pierwszy mogli otrzymać realne środki na to, żeby polepszyć system szkolenia. Jak widzimy, to jest najważniejsza potrzeba utrzymania, dofinansowania trenerów, a następnie zwiększenia liczby trenerów z uprawnieniami.

Zastanawiamy się również nad tym – i to ostatnie moje zdanie – w jaki sposób zwiększyć również poprzez kluby i przez PZS zaangażowanie trenerów z uprawnieniami w sporcie dla osób z niepełnosprawnościami. Taka potrzeba jest absolutnie koniecznością dzisiaj i to jest także drugie nasze zadanie, czyli nie tylko zwiększanie liczby trenerów i znalezienie na to odpowiedniego finansowania, ale również, jeżeli chcemy być krajem inkluzywnym i myśleć o tym, w jaki sposób rozwijać sport osób z niepełnosprawnościami, jest to nie tylko najlepsza droga do rehabilitacji i włączenia społecznego, ale również do tego, żeby zwiększyć liczbę osób w sporcie, bo tylko 1% osób z niepełnosprawnościami w Polsce zajmuje się sportem. Do tego potrzebujemy trenerów z uprawnieniami, a w tym zakresie jest ogromny deficyt. Wiemy, ile musimy jeszcze zrobić we współpracy także z PFRON. Rozmawiamy z PFRON i Polskim Komitetem Paralimpijskim, ze Start, co musimy zrobić, żeby tę ofertę po prostu poszerzyć w sporcie osób z niepełnosprawnościami. Tyle tytułem wprowadzenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej również o przedstawienie informacji w tym zakresie.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Szybalska:

Dzień dobry. Małgorzata Szybalska – Departament Kształcenia Ogólnego.

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie realizuje obecnie jakichś ekstra programów dotyczących upowszechniania sportu dzieci i młodzieży, natomiast to, co robimy, to prace nad zmianą podstawy programowej kształcenia ogólnego w zakresie wychowania fizycznego. Mam na myśli całościową zmianę podstawy programowej dla poszczególnych etapów edukacyjnych, która ma wejść w życie od najbliższego roku szkolnego, tzn. od 1 września 2025 r. Minister edukacji wspólnie z ministrem sportu i turystyki powołał zespół ekspertów, który projekt takiej podstawy programowej już przygotował. Obecnie w ministerstwie na bazie propozycji ekspertów przygotowujemy nowelizację rozporządzeń w sprawie podstawy programowej, które w kwietniu trafią do konsultacji publicznych i uzgodnień. Dokumenty będą dostępne na stronie Rządowego Centrum Legislacji, tam, gdzie są dostępne wszystkie projekty aktów prawnych. Będą też oczywiście dostępne na stronie internetowej MEN. Będą konsultacje publiczne, uzgodnienia resortowe.

Chcemy zmienić aktualną podstawę programową tak, żeby możliwe było w szkole w ramach regularnych zajęć wychowania fizycznego rozwijanie szerokiego wachlarza umiejętności ruchowych, które umożliwią uczniom podejmowanie różnych form aktywności przez całe życie, po to, żeby dać nauczycielom elastyczność w prowadzeniu zajęć ruchowych, co pozwoli im dostosować treści nie tylko do coraz bardziej zróżnicowanych potrzeb uczniów, ale też do warunków organizacyjnych, lokalowych, którymi szkoła dysponuje. Ma to na celu wreszcie też stworzenie środowiska wspierającego aktywność fizyczną, a nie wyłącznie ocenianie umiejętności wykonania określonych elementów technicznych. Generalnie takie są cele i kierunki zmiany podstawy programowej wychowania fizycznego.

W przypadku wychowania fizycznego w tej nowej podstawie programowej jest też przewidziana taka większa korelacja wychowania fizycznego z przedmiotem edukacja dla bezpieczeństwa. Otóż w tej planowanej, projektowanej podstawie programowej wychowania fizycznego będzie nowy dział, którego dotychczas nie było i którego realizacja ma się przyczynić do zwiększenia sprawności fizycznej uczniów i zainteresowania dalszym rozwojem, jeżeli chodzi o różnego rodzaju służby mundurowe. To będzie taki nowy element w tej podstawie.

Projekt przewiduje też wykonywanie testów sprawnościowych w przypadku klas I–III, które od dwóch lat są obowiązkowo przeprowadzane w starszych klasach – mam na myśli klasy od IV klasy szkoły podstawowej wzwyż. Podstawa programowa przewiduje, że te testy mieliby też wykonywać czy uczestniczyć w nich uczniowie klas I–III. Na razie, póki nie ma odpowiednich zmian w ustawie o sporcie, to jeszcze nie byłoby obowiązku wpisywania wyników tych testów do systemu prowadzonego przez ministra sportu i turystyki. Niemniej jednak sam obowiązek przeprowadzenia testów analogicznych jak w starszych klasach również jest w tym projekcie przewidziany.

Obecnie MEN, jeżeli chodzi o wychowanie fizyczne, przygotowuje nową podstawę programową, która miałaby wejść w życie już teraz, we wrześniu. Nie będziemy czekać ze zmianą w tym zakresie na całościową zmianę podstawy programowej, która w przypadku szkoły podstawowej planowana jest od roku szkolnego 2026/2027, w przypadku szkół ponadpodstawowych rok później. Są też prowadzone analizy, mamy też pewne rekomendacje od ekspertów dotyczące innych zmian, jeżeli chodzi o organizację zajęć wychowania fizycznego, ale tutaj będą jeszcze prowadzone rozmowy pomiędzy MEN i MSiT, więc na razie w tym zakresie nie mogę państwu przedstawić informacji.

Podsumowując, w kwietniu do konsultacji publicznych i uzgodnień trafi projekt podstawy programowej wychowania fizycznego uwzględniający kierunki zmian, o których powiedziałam. Każdy będzie mógł się zapoznać z projektem, zgłosić uwagi – tak, żebyśmy przygotowali finalną wersję projektu, który od września wszedłby w życie w szkołach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za udzielenie informacji.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos i zadać pytanie? To w takim układzie zadam pytanie. Pani dyrektor, jeśli chodzi o lekcje wychowania fizycznego, chciałam zapytać – jeżeli nie będę mogła dostać tej informacji, to ją poprosiłabym na piśmie – ile kosztuje Skarb Państwa jedna godzina lekcji wychowania fizycznego w szkole? Tak, abyśmy mogli podejść do tego całego programu kompleksowo. Widzę dobre działanie zarówno Ministerstwa Zdrowia, MEN i MSiT w kierunku uaktywnienia naszego całego społeczeństwa. Mówił o tym pan minister Piotr Borys – chodzi o to, abyśmy za jakiś czas, spotykając się, nie mieli 65% osób niećwiczących, tylko żebyśmy mieli odwrotny wskaźnik, 35% osób niećwiczących. To będzie naszym dużym sukcesem. Mam wrażenie, że w niektórych szkołach powinniśmy pomyśleć o tym, aby ten WF w klasach I–III dołożyć do planu lekcji, który istnieje aktualnie, nie zabierając nic nauczycielom nauczania wczesnoszkolnego, tylko dokładając przynajmniej po jednej godzinie dla każdej z tych klas. Rozpoczęłabym od pierwszego etapu, a później zastanowiła się, jak to rozwiązać w kolejnych budżetach.

Ćwierkają wróbelki, że być może będą zwiększone wpływy z Totalizatora Sportowego w związku ze zwiększeniem zakładów. Od dawna nie była zmieniana kwota 3 zł. Można przypuszczać, że nie nastąpi tąpnięcie, że zakłady spadną, natomiast że zwiększą się w sposób znaczny środki z FRKF do dyspozycji MSiT. Żeby móc ten sport robić, zarówno w tych klasach I–III, o których mówię, to przede wszystkim potrzebujemy sal gimnastycznych w szkołach, szczególnie wielolicznych. W szkołach małowielicznych myślę, że nauczyciele i dyrekcje spokojnie sobie radzą z lekcjami wychowania fizycznego. Natomiast tam, gdzie mamy 800 tys. dzieci w szkołach – a wiemy, że szkoły potrafią być liczniejsze – z jedną salą gimnastyczną albo z pseudosiłowniami czy pseudosalkami do aerobiku my postępu sportowego i ruchowego z młodzieżą nie zrobimy.

Cieszy mnie, że nowa podstawa wychowania fizycznego będzie szerokim wachlarzem i nie będzie nastawiona na skakanie przez kozła, na które dzieci bardzo ubolewają. Myślę, że ta poprzednia podstawa była zbyt literalnie napisana, jakie konkretnie umiejętności każde dziecko na jakim etapie musi umieć. Mam wrażenie, że ta podstawa programowa nie była realizowana przede wszystkim dlatego, że nie było jej gdzie zwyczajnie realizować. Dlatego chciałabym zapytać, czy ktoś z MEN dokonał analizy, jaki procent lekcji wychowania fizycznego odbywał się na połowie sali gimnastycznej, czyli na połowie boiska do siatkówki czy na połowie boiska do koszykówki? Myślę, że tego typu analiza i wybranie tych szkół, które mają największy odsetek lekcji wychowania fizycznego w ten sposób, pozwoliłyby MSiT na przygotowanie dedykowanego programu rozbudowy sal gimnastycznych właśnie tam, gdzie te potrzeby byłyby zdiagnozowane i byłyby one najwyższe. Jeżeli gminy miałyby trudności finansowe, to myślę,

że z MSiT, które posiada duże środki finansowe na rozbudowę przyszkolnej infrastruktury sportowej, można byłoby te rzeczy wspólnie uruchomić i zrealizować.

Jeśli chodzi o program „Klub pro”, moim życzeniem jest, aby w tym programie nie do końca liczyć punkty za ostatni rok, aby nie było sytuacji, że każdy klub będzie chciał w danym roku punktować, tylko żeby zrobić jakąś taką rozpiskę pięcioletnią, trzyletnią, czteroletnią, żeby dać również szansę tym wszystkim klubom, że jeżeli będą miały słabszy rok czy jakiś trener im wypadnie, grupa im się rozpadnie – żeby ten klub nie tracił bezpośrednio finansowania, tylko żeby wziąć większą skalę czasową i zliczać te punkty nawet z większej puli niż z systemu jednorocznego. To na pewno spowoduje, że nie będzie takich wahań, również finansowych, dla tych klubów. Myślę, że bardzo ważną rzeczą, tak jak porównuję nasz sport ze sportem światowym i europejskim, jest to, żeby te kluby stać było na dobrych trenerów do rozwoju koordynacji ruchowej. To jest bardzo często ten element, którego nam brakuje, i nasza młodzież na pewnym etapie potrafi wygrywać, a później, kiedy przechodzi do tego starszego wieku – odpada.

Żebyśmy ten fajny WF, któremu zmienimy podstawę programową, mieli gdzie robić, to jeszcze dzieciaki muszą mieć się gdzie przebrać. W tych szkołach wielolicebnych z tym jest bardzo słabo. Chciałabym też zapytać MEN, czy są przewidywane jakieś takie rekomendacje – może nie rozporządzenia – wydawane przez panią minister, w których każda szkoła powinna opracować swój program profilaktyki ruchowo-zdrowotnej, który by realizowała. Wydaje mi się, że jeżelibyśmy ogłosili taki program ruchu, taki rok ruchu w szkołach, to też pani minister by narzuciła dla poszczególnych dyrekcji taki kierunek działań, że teraz będzie aktywnie. Czy jest rozpatrywane, aby tam, gdzie będzie to możliwe... Jeżeli WF będzie na połowie sali gimnastycznej, to to nie ma sensu, ale jeżeli WF byłby wykonywany na większej powierzchni, to w mojej ocenie on będzie efektywniejszy, jeżeli będzie robiony dwa razy po 45 minut, łącznie, na jednych zajęciach. Wtedy nie będziemy mieć rozbierania się, ubierania się, rozbierania się, rozgrzewki i wtedy ta efektywność ruchu, wykonywanych ćwiczeń, podniesionego tętna i nawet wymiany grup, które grają między sobą czy w koszykówkę, czy w siatkówkę, może być intensywniejsza i dłuższa. Szczególnie w szkole podstawowej, gdzie mamy cztery godziny WF – czy nie zasadne byłoby rozważyć takiej rekomendacji wydanej przez panią minister, aby w warunkach sprzyjających WF odbywał się dwa razy po 45 minut?

Pan minister mówił o nowelizacji, ale miejmy nadzieję, że to już będzie niedługo i te wszystkie rzeczy będą. Pozostaje mi tylko pogratulować, że te środki finansowe się zwiększają. Ten znaczny wpływ i zwiększenie środków finansowych na sport powszechny tylko pokazuje, że nauczyciele... Mam nadzieję, że my w końcu zakręcimy to koło i że uaktywnimy nasze dzieciaki, a tym samym naszych rodziców.

Korzystając ze sposobności i tego, że jestem przy głosie, chciałabym zarekomendować, jeżeli to jest możliwe – już o tym wspominałam panu ministrowi Sławomirowi Nitrasowi – program „6-10-14 dla zdrowia”. Myślę, że MEN również mogłoby się z nim zapoznać. Program jest realizowany od 2011 r. w Gdańsku i roczny budżet wynosi raptem 1,3 mln zł, a objętych jest nim 700–750 dzieci rocznie. 7 tys. dzieci jest badanych w badaniach przesiewowych i są kierowane do centralnego uniwersytetu klinicznego, gdzie omijają całą kolejkę NFZ, bo ten program ma inny sposób finansowania, i tam, razem z rodzicami, każde dziecko, u którego występuje BMI wyższe niż prawidłowe, jest zaopiekowane. W przeciągu tych czternastu lat zaopiekowali się oni chyba ponad 14 tys. dzieci u siebie, na swoim terenie i mają bardzo pozytywne wyniki. Oczywiście dają też marchewkę, że każda szkoła, u której określony procent dzieci przebadano się, otrzymuje trzy godziny zajęć od miasta. Myślę, że moglibyśmy wraz z zwiększającą się pulą, być może wspólnie z samorządami, wspólnie z marszałkami, opracować na kolejne lata zbliżony program. Te wszystkie dane, które udało mi się w ciągu tego tygodnia zebrać, wyślę do ministerstwa. Mogę też wysłać do państwa, żebyście się z tym zapoznali. Tam są również koordynatorzy szkolni w tym całym systemie. Jest praca z rodziną, z rodzicami, z dzieckiem. Są endokrynolodzy, dietetycy, ćwiczenia. Jest to bardzo dobry program i on dostał certyfikat EASO, który jest wydawany przez europejskie towarzystwo badań nad otyłością. Jest to program profilaktyczny i ma również pozytywną rekomendację AOTMiT, aby on mógł być realizowany. To tylko pokazuje, że mamy bardzo dobre wzorce i bardzo dobre elementy, z których możemy czerpać.

Czy ktoś chciałby z państwa zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się i podanie podmiotu, który pani reprezentuje.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Alicja Szatkowska – Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Zabrakło mi tematyki dzieci ze specjalnymi potrzebami. Jeżeli idzie o sport, wskazane by było, żeby miały faktycznie dostęp, szczególnie kiedy mówimy o nauczaniu włączającym. Gros tych dzieci jednak jest w szkołach masowych, ale nie tylko tam. Do tego wszystkiego... Już wcześniej wspominałam, my się zajmujemy dziećmi z niepełnosprawnością od urodzenia, ale nie tylko – nagle odkrywamy problemy dzieci, że brakuje gimnastki korekcyjnej. Efekt jest tego taki, że oczywiście u siebie to wprowadzamy, ale coraz więcej tych dzieciaków nam przybywa, ponieważ robimy badania z racji tego, że jesteśmy taką a nie inną organizacją. Nie ukrywam, że dzięki ministrowi i MSiT ostatnio faktycznie niesamowicie uaktywniliśmy osoby naprawdę mocno niepełnosprawne, jeżeli idzie o pływanie. Nagle się okazało, że mając basen z podnoszonym dnem, każde dziecko – nie tylko dziecko, dorosły też – może zacząć pływać.

Jedna podstawowa rzecz – już na każdym spotkaniu, pewnie jutro też, o tym będziemy mówić – to jest kwestia osobowości nauczycieli. Od razu jeszcze zwrócę uwagę, że reprezentuję najmniejszy powiat w Polsce. Mamy tego typu przypadki, że dzieci nie chcą chodzić na WF, na basen, a po południu, potem są u nas z innym nauczycielem, jest ich bardzo dużo – i widzę, że są chętne. Mówię nie tylko o dzieciach z niepełnosprawnością, ponieważ mamy też grupy integracyjne. W związku z tym to jest coś, co faktycznie pomaga. Bardzo mocno zaskoczyło nas – zaproponowaliśmy rodzicom i dzieciom pięcio-, sześcioletnim kontakt z końmi i nagle się okazało, że to jest boom na to, żeby próbować jeździć konno. Rodzice poświęcają temu wiele czasu. Dobrze, że mamy konie ze względu na hipoterapię. Przybywa nam na szczęście koni, brakuje może bardziej specjalistów do osławiania, bo to nie tylko idzie o hipoterapię. Co to powoduje? Rodzic wyjeżdża z dzieckiem, są razem, obserwują. To nie jest znowu siedzenie przy smartfonie, tylko faktycznie ruch.

Jeszcze jedna rzecz, o której nigdzie nie ma mowy. Dla tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia, są najbardziej osobami niepełnosprawnymi, gdzieś mi zabrakło w tej edukacji gry w boccia. To jest coś, dzięki czemu najbardziej niepełnosprawne dziecko jest w stanie pokazać, że od niego coś zależy, że od niego zależy ruch. Pomijam nasze reprezentacje w futsalu – chociaż akurat Milicz jest znany z tego. Ale gdzieś mi właśnie takich elementów brakuje. Już się przyzwyczaiłam, że jest diagnoza, terapia, że do nas dojeżdżają dzieciaki na coś takiego jak integracja sensoryczna prawie 100 km, co mnie zawsze przeraża. Dlaczego tak daleko? Mam świadomość, jakich fantastycznych mam pracowników i że im się chce, i że potrafią zachęcić dzieciaki. To jest prawda. I rodzice nie płacą – to jest kolejna rzecz, która nam się udaje. Zabrakło mi tu właśnie tych dzieci ze specjalnymi potrzebami i tego myślenia, że jeżeli nie zaczniemy od jak najmłodszych lat – to jest też kwestia odpowiedniego żywienia – jeżeli nie zaczniemy od przedszkoli, to potem będziemy mieli problem. Przecież w przedszkolach też dzieciaki pływają, a tak naprawdę to my do wody wsadzamy dzieciaki kilkotygodniowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, jak jest na naszych komisjach, opowiada i mówi o wszystkich programach, które wprowadza również w szkołach, ale również i w klubach.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Wiem, bo znamy się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Obecnie jest plan, aby wdrożyć również program, w którym dzieci z wadami, dzieci niepełnosprawne będą mogły trenować razem z dziećmi pełnosprawnymi. Polski Komitet Paralimpijski będzie dawał dodatkowe środki finansowe do klubów, dla trenerów, którzy ten trud podejmą. Często może być ciężko w małej miejscowości znaleźć drużynę, żeby dzieci mogły trenować na przykład moją dyscyplinę – siatkówkę. Może być ciężko, a jedną osobą z drużyną – nazwę to – pełnosprawnych dzieciaków bez problemu dałaby radę i dałaby radę podnosić swoje umiejętności. Jest to kwestia akceptacji i takiego szerszego spojrzenia i zrozumienia.

Widziałam, że pan minister chce się odnieść do tych kwestii.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak. Akurat to, co robi pani Alicja Szatkowska – muszę się tam wybrać, bo już obiecuję, że przyjadę – to jest absolutnie niesamowity, pozytywny przykład, który poprzez dysfunkcję, często ruchową, dzieci absorbuje nawet przeniesienie się rodziców do ośrodków, które są w stanie dać wszystkie swoje najlepsze doświadczenia w edukacji, także w części rehabilitacji i sportu, co jest niesamowicie istotne. Ten program pływania czy kwestie związane z końmi – akurat jest tak, że w programie „Aktywna szkoła” wystarczy mieć pięcioosobową grupę osób, dzieci z niepełnospRAWNOŚCIAMI, żeby sfinansować ćwiczenie na przykład pływania czy na przykład jazdy konnej, czy bardziej nawet obcowania z koniem, bo to już jest kwestia bardziej takiej quasi-hipoterapii. Jeżeli chodzi o program „Aktywna szkoła”, program „ABC” – on też jest związany z częścią gimnastyki korekcyjnej. To pierwsza rzecz. Musimy wspólnie z takimi ośrodkami jak pani zastanowić się na tym, jak efektywnie zarządzić tymi 170 mln zł, które co roku daje PFRON, z naszymi ok. 50 mln zł, żeby to była większa efektywność dotarcia do jeszcze większej grupy i taka wycelowana pod kątem potrzeb.

Rzecz druga, w tym roku zakończymy około dwustu kilkudziesięciu olimpiad, na kwotę 600 mln zł. W tym roku to będzie już końcówka programu. Zgadza się z panią przewodniczącą, musimy jeszcze w oparciu o ankietowanie sprawdzić deficyty dostępności do obiektów sportowych. Często jest tak, że deficyty występują w dużych miastach. Jest duża szkoła, mała sala i to niekoniecznie musi być tylko i wyłącznie ośrodek wiejski czy małego miasteczka. Ten dostęp jest także ograniczany w dużych miastach.

Sprawa trzecia. Uważam – nie wchodząc w szczegóły, bo te rozmowy się toczą w sprawie podstawy programowej, jeżeli chodzi o ruch i wychowanie fizyczne – że naszym fundamentalnym zadaniem jest to, aby postarać się do polskiego systemu dopisać do trzech podstawowych, fundamentalnych umiejętności ruch czy kwestie związane z aktywnością ruchową. Czyli do tych fundamentalnych umiejętności dziecka czy młodego człowieka, do których zaliczamy kwestie językowe, umiejętności cyfrowe m.in., dopisać również wprost kwestie związane z kompetencjami ruchowymi. To jest, szanowni państwo, absolutnie fundament. Od tego należy wyjść. Dysponujemy wszyscy badaniami, nasi eksperci, profesorowie, temu poświęcona jest także polska prezydencja. Widzimy, w jaki sposób kwestia związana ze zdrowiem fizycznym, kondycją fizyczną, sprawnością ruchową się zmniejsza, w jaki sposób wpływa na zdrowie poprzez obniżenie wydolności krążeniowo-oddechowej. To wszystko będzie miało wpływ na zdrowie. Pani przewodnicząca, prowadząca zespół do spraw otyłości tylko jako jeden z elementów, od lat o tym mówi. To są, szanowni państwo, rzeczy fundamentalne. To, jak w przyszłości zorganizujemy aktywność ruchową, szczególnie w klasach I–III, stanowi absolutnie podstawę tego, czy wyciągniemy kolejne tysiące, miliony dzieciaków do aktywności ruchowej. To wszystko zaczyna się właśnie w tym okresie klas I–III. Tu tworzą się nawyki. Często w klasach IV już dzieci są otyłe, stygmatyzowane i bardzo trudno je zachęcić do aktywności w czasie lekcji i po lekcjach.

Kwestia infrastruktury, dlaczego mamy tak dużą absencję na zajęciach WF w klasach VI–VIII. Jak pani przewodnicząca powiedziała, brak sanitariatów, pryszniców, tego wszystkiego. Być może to jest związane z tym, co pani powiedziała, że krótki WF, ograniczony czas na prysznic, przebranie się, jeżeli w ogóle prysznic jest sprawny, to są także jedne z przyczyn, dla których tak dużo młodzieży nie uczestniczy w zajęciach. Plus przede wszystkim to, co mówią nam po badaniach AWF – WF jest nudny, bo jest prowadzony słabo jakościowo. Na przykład te same dzieci, które nie ćwiczą, po lekcjach w swoich sportach są aktywne. To są z reguły dzieci, które ćwiczą w klubach. To jest pewien paradoks, czyli nudny WF, a mogą być ciekawe zajęcia sportowe. Dedykujemy temu program „Aktywnej szkoły”.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym tylko krótko zasygnalizować – mamy do czynienia z coraz większą inicjatywą oddolną, w której szkoły, ale nie tylko szkoły, ale głównie szkoły zaczynają rozumieć ten ogromny deficyt braku nauczyciela wychowania fizycznego w klasach I–III. Mówiąc wprost, większość nauczycieli wychowania wczesnoszkolnego jest po prostu nieprzygotowana. Jest bardzo mocno ograniczona liczba godzin w tym zakresie, trzykrotnie mniejsza niż jeszcze wiele lat temu w przygotowaniu nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej do zajęć wychowania fizycznego. Podam tylko dwa przykłady. Pierwszy, szkoły w Zamościu, z którą miałem okazję wczoraj rozmawiać. Proszę sobie wyobrazić, prowadzą już od kilku lat zajęcia w klasach I–III, w pełnym wymiarze trzech godzin zajęć wychowania fizycznego i prowadzą to nauczyciele wychowania fizycznego. Udało się to zrobić, dlatego że przez kilka lat dyrekcji udało się tak zorganizować pracę szkoły, że te godziny, które mieli prowadzić nauczyciele wychowania

wczesnoszkolnego, kompensowane są z innej puli, czyli zajęć logopedycznych, zajęć warsztatowych, świetlicowych itd., a nauczycielom wychowania fizycznego dedykowano klasy I–III. Muszę powiedzieć, że to jest jeden z nielicznych przykładów, gdzie szkoła się tak zorganizowała, zbilansowała godziny bez straty dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej i nauczyciele wychowania fizycznego są w klasach I–III. Myślę, że należałoby ten case analizować. Przekazemy jeszcze dane dyrektorów szkół, którzy to prowadzą. Warto zobaczyć, czy to jest w ogóle możliwe, wykonalne w innych jeszcze miejscach.

Rzecz druga – bardzo wielu samorządowców finansuje zajęcia czwartej godziny wychowania fizycznego, bądź drugiej i trzeciej, prowadzone przez trenerów różnych dyscyplin z uprawnieniami pedagogicznymi. Tak się dzieje w sportach walki i tak się dzieje też na przykład na Dolnym Śląsku. Jest taki program, gdzie Dolnośląski Związek Piłki Nożnej będzie wchodził do klas I–III z jedną lekcją nauki piłki nożnej, bardziej zabawy w piłkę nożną. Ze swoimi trenerami z uprawnieniami pedagogicznymi mają na to grant. Nauczyciel wychowania wczesnoszkolnego będzie takim nauczycielem wspierającym. Co się okazuje po tych pierwszych testach? Mam to na YouTube nagrane, w filmikach, monitorując, bo robią sobie z tego jeszcze taki dodatkowy marketing. Pokazuje to, że na przykład dziewczynki w klasach I–III są znacznie lepsze ruchowo w piłce nożnej niż chłopcy. To jest też przykład na to, w jaki sposób od tych najmłodszych lat dedykować sport, który często jest przypisany wyłącznie mężczyznom czy chłopcom – piłka nożna – właśnie dziewczynom. Okazuje się, że w klasach I–III większość dziewczynek radzi sobie lepiej niż chłopcy i to jest już po tych zajęciach, które oni prowadzą od kilku miesięcy.

Spróbujmy na poziomie takiej dyskusji – bo rozumiem, że temu ma służyć podkomisja, aby wypracowywać jakieś dobre rozwiązania, dzielić się dobrymi praktykami i znaleźć ten sposób. Podkreślam raz jeszcze, fundamentalne kompetencje dzieci – dopisać jeszcze ruchowe, które są dla nas kluczem, żeby na wieki szkoła nie zapominała, że aktywność ruchowa i sprawność fizyczna jest tak samo ważna jak umiejętności językowe, matematyczne czy cyfrowe. Z tym jest zawsze opór i trzeba otwierać ciągle i tłumaczyć, że to jest niezwykle ważne. Należy też podzielić się przykładami dobrych praktyk, szczególnie jeśli chodzi o Zamość. Prosiłbym, żeby panie, które reprezentują MEN, zwróciły na to uwagę. Miałem okazję także przekazać tę informację pani minister Nowackiej, dzieląc się taką dobrą praktyką, żeby zobaczyć, czy to jest w ogóle wykonalne na poziomie organizacji szkoły. Jeżeli udało się to w kilku szkołach, to być może w niektórych jest to także możliwe do przeniesienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Mamy 12% szkół w Polsce, w których mamy WF w klasach I–III, ale to niestety bardzo powoli przyrasta i bardzo słabo to idzie. Myślę, że jeżeli byśmy chcieli coś zabrać nauczycielom, to będzie larum, natomiast jeżeli dołożymy jedną godzinę do planu lekcji, będzie to rozwiązanie prostsze. Mam jeszcze taką prośbę, bo żeby ten WF był fajny i interesujący, to musimy też inaczej kształcić nauczycieli do zawodu i do wychowania fizycznego i do nauczania wczesnoszkolnego. Tutaj muszą iść bezpośrednio działania i z MEN, i z MSiT, bo Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego cały czas nam mówi – nie dostajemy od innych ministerstw sygnałów. I to mnie martwi. Tak naprawdę to liczba klas, które są otwarte w danej szkole, powinna być dostosowana do możliwości zrealizowania podstawy programowej z lekcji wychowania fizycznego. Jeżeli szkoła nie ma możliwości zrealizowania podstawy programowej z WF, nie powinna przyjmować kolejnych klas. Samorządy pozwalają, jeżeli tylko jest dodatkowa sala lekcyjna, na dopychanie kolejnej klasy, nie patrząc na to, gdzie ten WF będzie zrealizowany. Prosiłabym o podejmowanie stosownych działań w tym zakresie. Na koniec powiem tak – marzy mi się taka lekcja WF, gdzie trzy klasy przyjdą na trzy sektory sali gimnastycznej i każde dziecko poleci do swojego nauczyciela WF bez względu na to, w jakiej klasie jest, i będzie z nim robiło taki sport, na jaki ono ma ochotę.

Myślę, że tym pozytywnym akcentem kończymy to posiedzenie. Zamykam.